Poczta Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Rok 8 Warszawa-Działdowo, dnia 26 maja 1929 r. Nr. 21

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

Pieśń o Opatrzności Boskiej.

Bóg jeden jest, On wiecznie trwa, On byt ma nieskończony,
Nak Jego dziełem ziemia ta i słońc i gwiazd miljony.
On wszystkim tworom życie dał, potęgą Swojej siły;
On, gdyby światy zniszczyć chciał, zniszczone wnetby były.
Otacza chwała Jego tron, On tylko światem rządzi
I kroki nasze wspiera On i nasze czyny sądzi.
Bóg wielkim jest i wielkość Swą czynami stwierdzić może,
Więc ci co myśleć zdolni są, niech chwalą Cię, o Boże!
Świat cały Ciebie Bogiem zwie, sam wszystko stworzył, Panie!
Więc któż się z Tobą mierzyć śmie? Któż Ci dorównać wstanie?
Tyś rzekł: Nikogo obok Mnie, niech nikt się czcić nie waży!
Więc Ciebie tylko wielbić chcę u stopni Twych ołtarzy.
I tylko Ciebie pragnę znać i Ciebie będę sławił;
Ty sam raczyłeś Syna dać, by świat od grzechów zbawił.
Z ufnością w święte słowa Twe ja Tobie żyję cały,
A kiedyś lepiej poznam Cię śród Twojej wiecznej chwały.

(Śpiewnik Warszawski).

O wszechmocności Bożej.

„O człowiecze! ktożeś jest, że się spierasz z Bogiem". Rzym. 9, 20.

Ustęp Pisma Świętego, poprzedzający ten wykrzyknik apostoła, jest jednym z najtrudniejszych do zrozumienia w Nowym Testamencie, albowiem odnosi się do tajemnicy przeznaczenia Bożego. Nie wdając się w rozwiązanie jej kilku słowami, zależy nam tylko na tem, aby przypomnieć, iż Bóg nie powoduje się zachciankami, ani samowolą, albowiem jest doskonale sprawiedliwym i litościwym; głęboki rozum rządzi wszystkiemi Jego czynnościami w stosunku do pojedyńczych ludzi. Bóg ułatwia wiarę temu, który chce wierzyć, a uwydatnia niewiarę tego, który się mu opiera. Skądinąd może Stwórca do czasu odrzucić narody, będące opatrznościowemi narzędziami dzieła Bożego na ziemi, jeżeli stały się niegodne swego powołania, co Mu nie przeszkadza zbawić wszystkie dusze pojedyńcze, które się oddadzą Panu. W takiem położeniu byli Izraelici, których wielka liczba nawróciła się do Jezusa Chrystusa. Nie mamy przeto prawa spierać się z Bogiem, gdyż On pomylić się nie może, a zbadawszy samych siebie, uznamy, że co się nas dotyczy, Bóg jest doskonale sprawiedliwym. Otóż każdy z osobna może dojść do tego samego przeświadczenia.

Obszar państw europejskich.

Wykresy, które podajemy na drugiej stronie, zestawiają nam poznanie państw europejskich, których liczba wynosi obecnie 31, a łączna powierzchnia Europy równa się około 10.000.000 kilometrów kwadr. Pokój Wersalski, którego owocem jest dzisiejszy stan Europy, powołał do samodzielnego życia politycznego kilka państw, z których parę utraciło niepodległość w różnych okresach dziejowych, jak naprzykład: Polska, Litwa, Węgry, Czechy; inne, jak Łotwa i Estonja, nie posiadały nigdy samodzielności państwowej.

Liczba państw europejskich zmieniała się w ciągu stuleci. W pierwszych wiekach naszej ery cała ówczesna, kulturalna część Europy tworzyła państwo rzymskie. Poza jego granicami — linja Dunaju i Renu — zamieszkiwały wprawdzie liczne ludy, ale ścisłej organizacji państwowej nie miały i same jej nie wytworzyły. Dopiero wędrówka ludów (między IV-tym a X tym wiekiem), kładąc pośredni kres państwu rzymskiemu, daje początek organizowaniu się nowych państw na gruzach imperjum rzymskiego. Na ten proces organizacyjny oddziaływały potężnie formy dawnej organizacji państwowej rzymskiej, oraz kultura rzymska i chrześcijaństwo. Pierwotny proces tworzenia się państw trwał stosunkowo krótko u ludów germańskich i romańskich; u Słowian zakończył się dopiero w XV-tym wieku (państwo rosyjskie).

Najważniejszą przyczyną dalszych przeobrażeń państwowych były dążenia zaborcze panujących dynastyj. W wyniku tych dążeń i wzajemnej rywalizacji jedne państwa giną, inne powstają, nieraz dziwne, pozbawione jakiegokolwiek bądź racjonalnego uzasadnienia i bez najmniejszej spójni wewnętrznej, jak naprzykład Austrja. Od czasu rewolucji francuskiej następuje zmierzch dynastji, a pierwsze miejsce w decydowaniu o tworzeniu i istnieniu państwa zajmuje czynnik narodowościowy, dochodząc do swego kulminacyjnego punktu w czasie ostatniej wojny światowej.

Największem państwem w Europie jest Rosja, a jej powierzchnia równa się połowie Europy lub Francji, Hiszpanji, Niemcom, Szwecji, Polsce, Finlandji, Norwegji, Anglji, Włochom, Rumunji i Jugosławji razem wziętych.

Powstanie i istnienie tak wielkiego państwa, jak Rosja, ma swą przyczynę przedewszystkiem w pomyślnem pod tym względem położeniu geograficznem zdala od teatru wielkich a ustawicznych walk w Europie Zachodniej i Środkowej. W tym czasie, kiedy w Zachodniej i Środkowej Europie walily się trony i znikały państwa, Rosja—dzięki położeniu geograficznemu — powiększa granice swej ziemi. — O wiele mniejszemi od Rosji są inne państwa Europy, z których największa po Rosji — Francja jest 8 razy, Niemcy przeszło 9, Polska 12, Anglja i Włochy — blisko 15 razy mniejsze od niej.

Pod względem obszaru Polska zajmuje szóste miejsce w Europie (po Rosji, Francji, Hiszpanji, Niemcach i Szwecji). Inne państwa — w liczbie 25-ciu — są znacznie mniejsze od Polski.

Ze względu na wielkość obszaru można wyróżnić w Europie: 1) państwa wielkie: od Rosji do Rumunji; 2) śred-

nich: od Jugosławji do Bułgarji; małe: od Węgier do Estonji; państewka karłowate: Gdańsk, Luksemburg i — nieuwidocznione na wykresie państewka: Andora, S. Marino i Monako (patrz poniżej wykres).

Obszar państwa, to jest terytorjum, o ile z jednej strony jest niezbędnym czynnikiem, warunkującym istnienie państwa, o tyle jednak z drugiej strony nie zawsze jest wykładnikiem jego potęgi i siły. Wykazała to dobitnie ostatnia wojna wszechświatowa, w której Rosja uległa Niemcom i Austrji, to jest państwom, które stanowiły zaledwie jedną piątą część Rosji, później ulega ona i Polsce, mniejszej od niej dwanaście razy.

O sile i potędze państwa stanowią — poza ziemią — liczebność ludności, jej tężyzna fizyczna, moralna i obywatelska, kultura, cywilizacja i uprzemysłowienie kraju i — co najważniejsza —jego wartość i łączność wewnętrzna.







Uwaga. Nazwy państw, graniczących z Polską, są podkreślone.

Sprawy polityczne.

Polska. W dniu 15 maja otwarta została powszechna Wystawa Krajowa. Na otwarcie przybył P. Prezydent Mościcki; przedstawiciele rządu byli w komplecie. Wystawa wypadła wspaniale i wzbudziła ona wielkie zainteresowanie. Przewiduje się licznych gości tak z kraju jak i zagranicy. Samych Polaków z zagranicy wybiera się 30 tysięcy.

— W Londynie rozpisano ankietę na temat: „Wojna czy pokój?". Wśród odpowiedzi, nadesłanych przez europejskich i amerykańskich mężów stanu, wojskowych i polityków, jest też odpowiedź ministra spraw zagranicznych Polski, p. Augusta Zaleskiego. Brzmi ona, jak następuje: „Wszędzie, na całym świecie mówi się o pokoju, gdyż ludzkość jest wymęczona wojną. Niema już dzisiaj odosobnionych i wyodrębnionych hermetycznie państw: państwa nie mogą dziś żyć tylko dla siebie, nie oglądając się na innych, muszą one dbać i starać się o to, aby żyć z innemi na stopie przyjaznej. Wszystkie narody świata muszą dziś współżyć z sobą. Z doświadczeń i przeżyć wojny światowej i kryzysu powojennego musi teraz każdy polityk, każdy mąż stanu, każdy obywatel wyciągnąć ten nakaz: Musimy pracować dla pokoju! Istnieje już dzisiaj szereg paktów, które zabezpieczają pokój. Istnieją pakty Ligi narodów i pakt Kellogga. W naszych własnych rękach spoczywają losy pokoju."

— W najbliższym czasie zostanie zawarta umowa handlowa między Polską a Grecją.

Francja — Polska. Wobec potwornego zamachu Schachta na dostęp Polski do morza, szczególnego znaczenia politycznego nabiera uroczystość wręczenia władzom poskim zbudowanej we Francji łodzi podwodnej „Ryś". „Ryś" godnie pełnić będzie straż na polskiem wybrzeżu Bałtyku a straż ta będzie z każdym dniem czujniejsza i skuteczniejsza.

Niemcy, a mniejszość. Pisma czeskie stwierdzają, że zarządzenie rządu pruskiego w sprawie szkolnictwa mniejszościowego miało jedynie służyć do urobienia fałszywej opinji Ligi narodów o stanowisku Niemiec wobec ich mniejszości i dopomóc Stresemanowi do łatwiejszego wystąpienia na terenie Ligi i wyzyskania kwestji mniejszościowych do ataku na traktaty pokojowe. Jak w istocie wyglądają ulgi, przyznane polskiej mniejszości, świadczą o tem artykuły pism niemieckich, dowodzących, że dla dzieci polskich lepiej będzie, gdy będą uczyły się w szkołach niemieckich i wyrażając przekonanie, że pracodawcy niemieccy nie będą udzielali nadal pracy rodzicom, posyłającym dzieci swe do szkoły polskiej. Jako przykład szykan i złej woli Niemiec, podaje pismo fakt, że nauczycielom polskim, którzy wyjechać chcieli do szkół polskich w Niemczech, czynione są trudności. Wreszcie pismo cytuje zajścia w Opolu, jako przykład nastrojów niemieckich w stosunku do mniejszości polskiej.

— Przez całe ubiegłe 2 tygodnie radzono z przerwami w Paryżu w sprawie stanowiska niemieckiego co do spłaty ich długów, lecz ostatecznego wyniku dotąd niema. Natomiast świat został zaskoczony podniesieniem stopy procentowej przez bank Rzeszy, co ma świadczyć, że Niemcy pragną popsuć swój pieniądz, aby sprzymierzonym nie płacić odszkodowań. Tymczasem Niemcy grają na zwłokę i czekają wyniku wyborów angielskich, które mogą ich uratować.

RZECZY CIEKAWE.

Niezwykły środek upiększający. Nietylko płci mniej lub więcej pięknej krain kulturalnych znane są zabiegi mające na celu nadanie ciału świeżości i woni przyjemnej. zabiegi te jednak nie wszędzie są jednakowe. Tak np. kobiety licznych ras murzyńskich, mieszkających nad górnym Nilem i w Sudanie, oprócz nacierania ciała różnemi wonnemi maściami i esencjami, poddają się jeszcze niezwykłemu zabiegowi kosmetycznemu. Przed każdą chatą tamtejszą można znaleźć dołek, mający stopę głębokości i stopę średnicy, starannie wylepiony gliną. Do dołku tego nakłada się węgli drzewnych, żarzących się bardzo wolno i zasypuje się je bardzo wonnemi ziołami, korzeniami i korami, jak goździki, imbir, drzewo sandałowe, kadzidło, cynamon i t. d. Po do-

konaniu tego, mieszkanki chaty zasiadają nad dołkiem okrywając go i siebie swemi obszernemi, jak płaszcze, koszulami tak starannie, aby najmniejszy nawet strumień wonnego dymu nie ulotnił się napróżno, a że odbywa się ten zabieg w strefie upalnej, poddające mu się kobiety nietylko przesiąkają wonnościami, ale także używają kąpieli parowej. Po upływie pół godziny ciała kąpiących się tak są nasycone wonnościami, że czuć je z bardzo daleka. Jak zapewniają podróżnicy, kobiety murzyńskie poświęcają temu szczególnemu zabiegowi przynajmniej dwie godziny tygodniowo.

Swięte świerszcze Chińczyków. Jak europejczyk kocha się w kanarkach, kotach czy psach, tak chińczyk w swym domu uważa za konieczne mieć świerszcza. Stworzonka te cieszą się tam specjalną czcią, gdyż w Chinach wierzą święcie, że głos świerszcza jest głosem zmarłych wojowników, lub wielkich ludzi. Im głośniej świerszcz ćwierka, tem milej jest widziany w chińskim domu. Ażeby wzmocnić ćwierkanie, przytwierdzają świerszczowi do przednich skrzydełek odrobinę wosku. Chińczyk wyróżnia z licznych gatunków świerszcza t. zw. „złoty dzwonek". Jestto najdroższy gatunek, gdyż ćwierkanie jego ma tony czyste, wysokie. Latem trzyma się świerszcze w garnczkach glinianych, zimą zaś w wypróżnionej z pestek dyni. Bogaci chińczycy trzymają po 100 świerszczy, w specjalnie przygotowanem na to naczyniu. Specjalny służący pilnuje stworzonek i karmi je. Ażeby zmusić świerszcze do ćwierkania, gładzą je specjalnym pędzelkiem, co wywołuje natychmiastowy skutek. Namiętność chińczyków do tych koncertów jest tak wielka, że urządzają oni często konkursy, w których występują „drużyny świerszczowe". Za najgłośniejsze świerszcze, którym nadaje się nazwy „generał", „marszałek" i t. p., płacą w Chinach dość słone ceny. Hodowcy świeszczów utrzymują nawet „księgę stadną" w której obok imion stworzonek zapisują nazwiska ich właścicieli.



Rycerz w pracowni złotnika.

Z biegiem czasu ulegają zmianie tak ubiory mężczyzn i kobiet, jak wewnętrzne urządzenie domów, mieszkań i pracowni rzemieślniczych. Ten obrazek przedstawia nam pracownię złotnika przed trzystu laty. Bogaty i piękny był wtedy strój rycerza, który pragnął kupić jakiś klejnot.

List do Redakcji.

Ostrzeszów.

Szanowna Redakcjo i mili Czytelnicy!

Uroczystość 3 go Maja udała się w naszem mieście najzupełniej. O godzinie 8 rano odbył się w artystycznie odmalowanej przez prof. Perskiego auli gimnastycznej uroczysty poranek dla młodzieży seminaryjnej i gimnazjalnej. O godzinie 9 odbyło się w kościele ewangelickim uroczyste nabożeństwo, na którem ks. prof. Tyc wygłosił bardzo piękne i patrjotyczne kazanie. Wskazał on szlachetne jednostki wśród naszego społeczeństwa, jak Reja, Modrzewskiego, Ostroroga i Staszyca, którzy jeszcze przed uchwaleniem konstytucji dążyli do zrealizowania postulatów, stanowiących podwaliny Konstytucji 3-go Maja. Radosnym objawem w dniu święta narodowego były dwie okoliczności, a mianowicie: 1) że w dniu święta zbratania wszystkich stanów i wyznań przybyli na nabożeństwo ewangelickie przedstawiciele władz wyznania katolickiego, a odwrotnie Polacy ewangelicy uczestniczyli w nabożeństwie katolickiem.

Po nabożeństwie uformował się pochód, liczący blisko 1000 osób, który udał się na Akademję do „Strzechy". Po wyczerpaniu programu uroczystościowego, uchwalono jednogłośnie rezolucję, protestującą przeciw haniebnemu postępowaniu dr. Schachta i przeciwko brutalnemu pobiciu aktorów polskich w Opolu. Odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej zakończono uroczystość.

Od tygodnia przeszło panują u nas wielkie upały. Posucha jest wielka i dokuczająca, szczególnie na naszym terenie piaszczystym. To też wszyscy przyjęli we wtorek z wielkiem zadowoleniem wiadomość radjową, że nad Berlinem szaleje ulewna burza. Spodziewano się, że przedostanie się osłabiona cokolwiek na nasz teren. Wyczekiwanie było nadaremne; niewiadomo, czy pogniewała się na nas, lub czy też nie otrzymała paszportu ulgowego.

W poniedziałek dnia 6 b. m. rozpoczęły się w tutejszym seminarjum pisemne egzaminy dojrzałości. Z 32 uczniów kursu 5 nie dopuszczono do egzaminu. Egzaminy ustne odbędą się dnia 3 czerwca r. b. pod przewodnictwem p. radcy dr. Odronia. Przesyłam serdeczne pozdrowienie. Janes.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Manifestacja mieszkańców Działdowa przeciwko zachłanności niemieckiej. W niedzielę dnia 5 b. m. został zwołany wiec w sali „Hotelu Polskiego" przez działdowski oddział Związku Obrony Kresów Zachodnich. Wiec otworzył prezes, dyrektor Seminarjum Nauczycielskiego, p. Biedrawa. Na wiec przybyło przeszło 600 osób. Przewodniczył prezes rady miejskiej, p. Wellenger. Referat wygłosił nauczyciel, p. Kowalski. Uchwalone zostały takie same rezolucje, jakie uchwalono w Kolnie, o czem pisaliśmy obszernie w poprzednim numerze Gazety. Polska domaga się kolonij w spadku po Niemcach. Na temat żądań dr. Schachta — odebrania Polsce Pomorza i innych [illegible] oraz brutalnego napadu Stahlhelmowców na artystów polskich w Opolu i innych gwałtów niemieckich przemawiał dr. Michejda. Uchwalono następującą rezolucję: „Ziem polskich bronić do ostatniej kropli krwi, od rządu domagać się opieki nad Polakami, żądać niedopuszczania artystów niemieckich do Polski, dopóki Polacy artyści w Niemczech nie będą mieli swobody działania i t. d."

— **Zaprzysiężenie rekrutów.** Dnia 13 b. m. o godzinie 10 rano odbyło się na Rynku uroczyste zaprzysiężenie rekrutów. Z okazji tej przybyła z Modlina orkiestra, która przygrywała codziennie na mieście. Od rekrutów ewangelików odebrał przysięgę ks. pastor Kahanć, prefekt Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego.

— **Aresztowanie listonosza-defraudanta.** W miesiącu kwietniu r. b., po dopełnieniu defraudacji i sfałszowaniu dokumentów w tutejszym urzędzie pocztowym, listonosz Rościński uciekł zagranicę do Niemiec. Uważał on widocznie, że znajdzie tam dalsze pole do popisów, lecz policja niemiecka stale deptała mu po piętach, tak że w nocy dnia 2 b. m. przeprawił się z powrotem przez rzekę graniczną do Działdowa. Dnia 3 b. m., po przenocowaniu w pieleszach rodzinnych, został z domu zabrany przez czujną policję i odstawiony do więzienia w Brodnicy.

— **Fałszywy kolektor kościelny.** W zeszłym miesiącu niejaki Tadeusz Kurkowski zbierał ofiary na kościół w Wąpiersku za pokwitowaniem w książeczce, na której był umieszczony napis, że za ofiarodawców będzie z chwilą ukończenia budowy kościoła codziennie w tymże kościele odprawiana msza święta. W powiecie działdowskim zbierał Kurkowski w Pierławce, Prioinie, Wysoce i t. d. Choć nie sporo napływały datki, jednakowoż policja zdemaskowała go i oddała oszusta w ręce sprawiedliwości. Powyższy wypadek może posłużyć jako przestroga przed oszustami, których w ostatnich czasach wałęsa się coraz więcej.

Z powiatu działdowskiego.

Białuty. Zaprzeszłego tygodnia na przebiegających przez drogę dzieci najechało auto. Jednego z nich, 4-letniego chłopca, Franciszka Raniewskiego, uderzyło auto tak silnie, że dziecko na drugi dzień zmarło.

Przełęk. Jeden z trzech jadących drogą rowerzystów najechał na syna gospodarza Schmidta tak nieszczęśliwie, że połamał mu nogi.

Grodki. Dnia 8 b. m. o godzinie 1 po południu nieznany sprawca napadł w lesie grodkowskim na Marję Gromińską z Wielkiego Przełęka, zabierając jej pod groźbą pieniądze oraz zakupione towary kolonjalne. Ponieważ policja w Płośnicy dopiero po 6 godzinach została o napadzie zawiadomiona, nie udało się przeto sprawcy ująć.

Rutkowice. W nocy z dnia 4 na 5 b. m. skradziono za pomocą wyłamania drzwi z chlewa p. Waltera Bayera 2 świnie (warcblaki), jeden wagi 45 kg., drugi 40 kg. Przy natychmiastowem poszukiwaniu ustalono jako sprawców kradzieży robotników: Aleksandra Ciesielskiego z Rudolfowa, Stanisława Kłosa i Zygmunta Pokorskiego z Grajewa. Skradzione świnie wymienieni sprawcy już zabili, a policja zaskoczyła złodziei przy jedzeniu ich.

Z za kordonu.

Szczytno. W czwartek dnia 18 z. m. toczyła się przed tutejszym trybunałem karnym przy sądzie okręgowym rozprawa przeciwko Robertowi Machtowi ze Szczytna za obrazę cielesną. Macht zmienił w maju 1928 roku swoje usposobienie (Gesinnung), to jest przemienił się z kierownika akcji polskiej na Mazurach w „Niemca". Ten zmienny Macht zaczął zwalczać ruch polsko-mazurski i jego urzędników nietylko słowem i piórem, ale nawet kijem. Dnia 10 maja 1928 roku przy spotkaniu się na głównej ulicy w Szczytnie z sekretarza Towarzystwa Młodzieży na Mazurach, p. Vabandtą, Macht uderzył go kijem. P. Vabandt zaskarżył Machta do sądu za obrazę cielesną. Macht przed sądem wypierał się tego czynu, został jednak przez zeznanie naocznego świadka o tem przekonany. Sąd skazał Machta za obrazę cielesną na 20 marek kary. A teraz porównajmy: p. Szarkowski za rzekomą obrazę (nazwanie Machta zdrajcą) skazany został na 400 marek kary, a Macht za obrazę cielesną, a więc za grubsze przestępstwo, na — 20 marek!

Stan zasiewów w Prusach Wschodnich. Tegoroczna straszna zima wyrządziła rolnictwu duże szkody. Jak się dowiadujemy, to nawet drzewa owocowe miejscami pomarzły. Pszenica ucierpiała bardzo, lecz gorzej się przedstawia stan przy zasiewach żytnich. Miejscami żyto jest zupełnie szare. Zmiana temperatury, jaką zanotowano w ostatnich dniach, robi dalej spustoszenia w stanie zasiewów. Na skutek mrozów nocnych, jakie niedawno panowały, ziemia podniosła się, przesiąknięta wilgocią, a pod wpływem działań promieni słonecznych opadała za dnia zmarznięta. To właśnie podnoszenie się i opadanie ziemi spowodowało przerwanie się korzeni roślinek. Koniczyna przetrzymała zimę stosunkowo dobrze. Największą troską rolnika jest, że obecnie uprawa roli jest spóźniona. W innych latach o tym czasie prace na roli były już ukończone.

Poradnik gospodarski.

Zbierajmy zioła!

Mając na uwadze pokup przez składy apteczne kwiatów: lipowego, bzowego, sporyszu, i centurji podajemy tymczasem sposób zbierania tych ziół a mianowicie: **Kwiat lipowy** obrywa się wraz z przylistkiem czyli skrzydełkiem. Zbierać należy tylko kwiat suchy, zatem w dnie deszczowe nie można go zrywać. Dawnym zwyczajem, praktykowanym po wsiach ucina się zazwyczaj większy konar lipowy, co szkodzi drzewu i po kilku latach takiej praktyki może doprowadzić do zupełnego zniszczenia tegoż. Chcąc mieć kwiat najładniejszy, który znajduje się u szczytów drzewa i. końców gałęzi, winien, mający zamiar zająć się zbiorem, zaopatrzyć się w odpowiednie nożyce do obcinania drzewa, dające się umocować na tyczce, które wprowadza się w ruch przy pomocy sznurka. Przy pomocy takich nożyc, stojąc na konarze drzewa, obciąć można zewnętrzne gałązki z kwiatem. Postępowanie takie drzewu nie szkodzi, owszem przyczynia się do jego rozgałęzienia. Ponieważ, jak wyżej powiedziałem, mokrego kwiatu zbierać nie należy, chcąc przeto mieć pracę również w dzień słotny, należy sobie przygotować zapas naciętych gałązek. Zwracam uwagę, aby gałązek nie składać na kupę, gdyż prędko się zaparzają i kwiat traci na wyglądzie i zapachu, lecz należy je rozrzucić na poddaszu lub szopie. Kwiat suszy się na poddaszach, strychach. Najlepszy kwiat uzyskuje się przy suszeniu pod dachem krytym dachówką, blachą, eternitem; w czasie suszenia należy go kilkakrotnie pomieszać. Ususzony kwiat pakuje się w worki; bardzo silnie ugniatając. Więcej zachodu wymaga **kwiat bzowy**. Kwiat obcina się przy pomocy nożyc lub zrywa ręcznie, zależnie od wysokości krzewu. Przed poddaniem suszeniu należy z każdego kwiatu wyciąć zielone łodyżki, zostawiając końcowe grona; kwiatu nie można pozostawiać dłuższy czas na kupie. Suszyć go należy szybko na strychach, rozrzucony cieniutką warstewką. — Dłuższe suszenie w dnie słotne, pozostawienie na kupie powoduje czernienie kwiatu, co czyni go bezwartościowym. Kwiat dobrze ususzony winien być jasno żółty z proszkiem. **Sporysz***) zbierać można, przechodząc koło łanu żyta lub wtedy, gdy zboże znajduje się w mendlach, w kopkach, i t. p., ewentualnie przy młócce. Sporysz suszy się na słońcu. Nie wysuszony dostatecznie pleśnieje. **Centurję** (tysięcznik, czerwienin, goryczkę czerwoną) kwitnącą, obcina się nad ziemią i suszy jak inne rozłożone cienką warstwą na strychu. Jako głównej zasady przy zbiorze i suszeniu ziół przestrzegać należy, aby nie suszyć na słońcu, lecz na strychu i suszyć prędko. Poza ziołami podanemi wyżej zasługuje na uwagę również głucha pokrzywa, jałowiec i inne, o ile masowo się znajdują w danej miejscowości.

*) Sporysz — czarne rożki, znajdujące się w kłosach, zamiast ziarna.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty.

Wesoły kącik.

W drodze do pożaru.

— Proszę o osiem dużych, jasnych dla strażaków, tylko prędko, bo jesteśmy w drodze do pożaru, a tam się podobno bardzo pali.

Rynki.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 18 maja za 100 kilo: Żyto 30,00, pszenica 48,00, jęczmień browarny 36,25, jęczmień na kaszę 33,00, owies jednolity 36,00, mąka pszenna 65-procentowa 75,00, mąka żytnia 70-procentowa 47,00, otręby żytnie 24,00, otręby pszenne średnie 28,00, otręby pszenne grube 28,00, rzepak 89,00, kuchy lniane 47,00, kuchy rzepakowe 36,00, groch Victoria 89,00, groch polny 48,00, koniczyna czerwona 230,00, koniczyna biała 300,00, seradela 63,00, łubin niebieski 27,00, wyka 55,00, peluszka 45,50 zł.

„Gazeta Mazurska" i „Rowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok z góry opłata wyniesie 8 zł. Dla płacących za pół roku 4,50 zł. Dla płacących kwartalnie z góry 2 zł. 50 gr.

Redakcja w Warszawie: Voża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia „Współczesna" w Warszawie, Szpitalna 10, tel. 193-95.